GAZETA LWOWSKA.

Poniedziałek **N^ro. 46.** 17. kwietnia 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 30 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

— Ze Lwowa. —

Na tegorocznym Sejmie odbędzie się ogólne Zgromadzenie Członków galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego.

Z Rady Wydziału Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi.— We Lwowie d. 17. kwietnia 1848.

Podług najnowszych doniesień urzędowych okazywał się jeszcze księgosusz na Wołoszczyźnie na dniu 22. lutego r. b. kalendarza greg. w dystryktach Stamromuik, Romanez, Dolsz, Teleormann i Właszka, w 11. posadach, i pozostało jeszcze w dniu pomienionym 50 sztuk bydła chorego. — I w dystrykcie Rejowa trwa jeszcze ta zaraza, aczkolwiek w mniejszym stopniu, podobnież i w dystrykcie Fokszańskim jeszcze nie ustała. — W Widdynie, twierdzy bulgarskiéj nad Dunajem, gdzie w skutek szczególniéj uderzającéj zmiany powietrza i temperatury, uważano zatrważającą śmiertelność między ludźmi w miesiącu lutym r. b. stan zdrowia między ludźmi wzdłuż całego niższego Dunaju jest obecnie zupełnie zaspokajającym; przeciwnie zaś znowu teraz w téjże okolicy wybuchły księgosusz szérzy się dokoła z takiém pustoszeniem, że w Brodsza jednemu posiadaczowi stada, padło około 500 sztuk bydła rogatego.

W paszaliku Rustszuckim i we wszystkich innych okolicach Bulgaryi, zaspokajającym jest stan zdrowia bydła i owiec. — Zaspokajające téż opiewają doniesienia o zdrowiu rogacizny w Mołdawie.

We Lwowie dnia 8. kwietnia 1848.

Sprawy krajowe.

Z Wiednia. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył Feldmarszałkowi hrabi Radetzkiemu przesłać najwyższe własnoręczne pismo następującéj treści:

»Miły Nam hrabio Radetzky! Przedłożone Mnie przez ministra wojny sprawozdania Wpana względem wypadków w Lombardzko-Weneckiém Królestwie w ciągu czasu od 18. marca do dnia 2. kwietnia r. b. zaszłych, zawierają liczne dowody oględności, wojennego doświadczenia, nieustraszoności i bohaterskiéj wytrwałości Dokonane przez Wpana czyny na czele Moich wojsk bitnych przejdą w zaszczytne wspomnienie spół-

czesnych i potomności. To Mnie jedynie nieco pociesza śród tylu nieszczęść, któremi państwa Moje dotknięte zostały. Mam wszelką otuchę, iż nie ustaniesz Wpan w usiłowaniach swoich bronienia z pożądanym skutkiem i zwycięzko prawowitości i uchwalonych przezemnie wolnych instytucyi.

Ogłoś Wpan Moje zadowolenie zostającéj pod Jego rozkazem armii w przyzwoitym sposobie, i przyjmij za swoję osobistą znakomitą zasługę czuwania i kierowania świetnemi skutkami staro-austrzackiéj karności wojskowéj Moją życzliwą podziękę. Wiedeń d. 10. kwietnia 1848.

F e r d y n a n d m. p.«

Gazeta Wiedeńska z 13. kwietnia zamieszcza z urzędu jéj nadesłany raport Feldmarszałka Radetzkiego. Główna kwatera w Weronie 7. kwietnia — »Król Piemontu zdaje się wahać, i nie wiele liczyć na przychylność wątpliwą w Medyolanie. — Pierwsze zajście z wojskiem piemontskiém było 6. kwietnia. Dla braku języka pewnego, rozkazał Feldmarszałek komendantowi Mantuy rekognoskować przednią straż piemontską w stanowisku pod Marcerią. Pułkownik Benedek odebrał rozkazy, i ruszył w zamiarze uderzenia na załogę tego miasta z nienacka. Wystrzał chłopa jednego ocknął czujność załogi. Mimo tego jednak wkroczył pułkownik Benedek do Marceryi, pojmał 10 dragonów, i koni 13, pozdobywał domy, zkąd strzelano na wojsko, i odparł Piemontczyków za rzekę Oglio. W pogoni omało nie schwytał komenderującego w Maceria jenerała B a v a, ulubieńca Króla Alberta. — Następnie 7. kwietnia nakazał Feldmarszałek rekognoskować R e v e r e, dokąd zapowiedziano było tysiąc racyi chleba dla ochotników rzymskich. Niespracowany dowódzca zajmuje się najusilniéj teraz zaopatrzeniem żywnością Peschierę i Weronę, i zajęciem według okoliczności groźnego stanowiska dla utrzymania linii nad Mincio. Silny pozycyą, i przy gorliwości wojska snadnie spodziewać się można, że odeprze wszelkie napady Piemontów.«

Oględność dowódzcy nie dozwala rozwodzić się nad istotném położeniem armii i kraju, ale daje poznać, że się wkrótce rozstrzygnąć mogą zaszczytnie dla wojsk austryackich losy Włoch potąd niepewne. Sam bowiem leniwy postęp wojska piemontskiego, przy tylu ochotnikach z Toskanii, z Rzymu, z Neapolu, jak pisma publiczne głoszą, niezbyt pomyślnie Włochom wróży, a proklamacye rządów medyolańskich same ostrożność wielką w otwartém polu zalecają. Przytém duch czasu podżegł umysły Sabaudyi; wskrzesił pamięć rodzinnych związków z Francyą i wzniecił u wielu chęć ogłoszenia Sabaudyę reczą pospolitą, a połączenia się z Francyą. Wypadek ten musi wywoływać niezmierną uwagę Króla Sardyńskiego i wzniecać obawę, ażeby za najlżejszém zwichnieniem sprawy we Włoszech, nie postradał oraz i ojczystéj Sabaudyi; zwłaszcza gdy już na chwilę udało się było 1500 powstańcom opanować Chambery, wypędzić tamtejszą załogę i ogłosić rzeczpospolitę, jak pisma z Marsylii, Lyonu i *Galignanis Mess.* z dnia 7. donoszą. Wprawdzie nazajutrz z miasta ustąpić musieli. Ale ustąpienie nie jest wytępienie; a duch czasu rośnie.

Z W i e d n i a 10. kwietnia. Jego Excelencya minister spraw wewnętrznych baron P i l l e r s d o r f wydał do komendanta gwardyi narodowéj feldmarszal-lejtnanta H o y o s następujący okólnik:

§. 1. Przeznaczenie gwardyi narodowéj cesarstwa austryackiego jest: obrona monarchy konstytucyjnego, ochrona konstytucyi i praw, utrzymanie porządku i pokoju wewnątrz, — obrona niepodległości i całości całej monarchii, przeto odparcie wszelkich nieprzyjacielskich zamachów zewnętrznych.

§. 2. Do czynnej służby w gwardyi narodowéj w miejscu swego stałego pobytu są o b o w i ą z a n i wszyscy obywatele od ukończonego 19. aż do ukończonego 50. roku życia swego, nienależący do klasy czeladzi rzemieślniczej, służących, lub takich osób, które się utrzymują z dziennego lub tygodniowego zarobku.

Osobom, które już więcej liczą niż lat 50, jednak nie skończyły jeszcze 60. roku i są zdolne do czynnej służby, pozwolone jest dobrowolne wstąpienie do gwardyi narodowej.

Legie akademickie i uzbrojone korpusy mieszczan stanowią uzupełniające części gwardyi narodowej pod tym samym najwyższym komendantem; pierwsze jednak podlegają ze względu na ich administracyę i organizacyę osobnym postanowieniom.

§. 3. Od zobowiązania do czynnej służby w gwardyi narodowej są uwolnieni:

a) księża wszystkich wyznań;

b) wojsko liniowe i do służby czynnej powołani landwery;

c) wszystkie opłacane straże finansowe i bespieczeństwa bez różnicy, czy są w służbie państwa czyli też gminy;

d) osoby, które z powodu budowy ciała albo stanu zdrowia nie są zdolne do służby w gwardyi.

§. 4. Wykluczeni są z gwardyi narodowej ci wszyscy, którzy za jaki hańbiący czyn ukarani zostali.

§. 5. Gwardya narodowa stoi pod władzą cy-

wilną, a pod najwyższym zarządem ministra spraw wewnętrznych.

§. 6. Gwardya narodowa zasadza się na podstawie instytucyi gminnych, a przeto ma być podług gmin organizowaną.

§. 7. Tymczasowie można gwardyę narodową zaprowadzać tylko po osadach, a mianowicie miastach, miasteczkach i wsiach mających więcej niż 1000 mieszkańców.

§. 8. W każdej gminie, gdzie podług §. 7. gwardya narodowa się zaprowadza, postanawia się dla wszystkich spraw gwardyi narodowej nie należących do spraw komendy, radę administracyjną gwardyi narodowej, do której czynności należy szczególniej uformowanie i uzbrojenie gwardyi narodowej. Prezydentem tej rady jest miejscowy komendant gwardyi narodowej. Jeden organ administracyjny i przynajmniej pięciu, a najwięcej jedynastu gwardzistów narodowych z różnych stopni służby przez nich samych obranych, są asesorami.

§. 9. Rada administracyjna gwardyi narodowej powinna się we wszystkich sprawach przekraczających zakres jej działania odnosić bezpośrednio do naczelnika kraju, zaś rada administracyjna w Wiedniu do ministra spraw wewnętrznych.

§. 10. Wydatki potrzebne dla gwardyi narodowej, o ile nie mogą być pokryte własnym kosztem pojedyńczych członków gwardyi, powinna zastąpić gmina, równie jak wszystkie ze względu publicznego potrzebne wydatki gminne.

Znana jest czytelnikom naszym Czernogora, inaczej Montenegro, świetna osada wolnych sławian, pod rządem teokratyczno-gminowładnym. Odosobniona, a raczej ścieśniona potęgą dwóch mocarstw, Turcyą i Austryą, z trudnością tylko największą załatwiać może potrzeby najgwałtowniejsze ku utrzymaniu życia i niepodległości. Żyje przeto z napadów i rabunków sąsiednich krajów, i w chwili obecnéj, kiedy wojska austryackie zajęte Włochami, zsuwają się z gór swoich, łupią i niszczą Dalmackie i Raguzańskie obwody, i uchodzą spiesznie, gdzie się im zbrojna siła stawi. Podobne wypadki są w tamtych stronach powszednie, i nie mają barwy politycznej. Życie tam potąd patryarchalne; więc też i patryarchalnym głosem przemówił do Czernogorców. Władyki Nicolo Tommaseo, obecnie minister oświecenia w Wenecyi, a sławny w Iliryi autor *Iskricy*, czyli gwiazd tchnących miłością ojczyzny swojej Dalmacyi zrad też i sam rodem.

»Władco! Roznoszą usta ludzkie wieści plamiące Imię Twoje i sławiańskie. Mówią, że w zmowie z wrogami, chce Montenegro napaść na Cattaro. Nie wierzę temu, ale pożogi i łupy, jakich się Twoi w sąsiednim kraju dopuszczają, nie karane surowo, zakałą są sławie Twej Władco. Sam jako Biskup wiary chrystusowej, jako wódz narodu wolnego, jako poeta i sławianin nadewszystko, winieneś światu dać przykład ludzkości i wspaniałomyślności szlachetnej. Nie sądź, by Czarnagóra osłoniła przed światem bezprawia Twego; kary nie ujdzie to co gorszącem. Ręka Boża czuwa nad Dalmatyńcem, Europa na niego patrzy; mój słaby a jednak groźny bo sprawiedliwy głos rośnie, by nieść pomstę za uciśnionych, i wydać w obliczu świata imiona winowajców na pogardę i hańbę.

* Gazeta Piemontska zawiéra następujący przegląd wyższego podziału wojska zostającego pod bezpośrednim dowództwem Króla Karola Alberta. Król ma obok siebie czterech jeneralnych adjutantów, mianowicie hrabiów Bricherasio, Di Forax, Lazari i Robillant. Prócz tych otaczają osobę Królewską: minister wojny hr. Franzini; jeneralmajor hr. Salasco jako szef, a pułkownik Cossato jako wiceszef sztabu jeneralnego; książę Genuy, drugi syn Króla, jako jeneralny komendant artyleryi; jeneralmajor Rossy jako jeneralny szef sztabu tej samej broni; jeneralmajor Chiodo najwyższy komendant korpusu inżynierów; jeneralmajor Michellini, szef sztabu w korpusie inżynierów; pułkownik hr. Appiani, jeneralny intendant wojska; nakoniec najwyższy komendant królewski karabinierów.

Hiszpania.

Z Madrytu 28. marca. Wszyscy ludzie, którzy mają co do stracenia drżą na wspomnienie o skutkach, gdyby się było powiodło przedwczorajsze powstanie. Masa powstańców składała się z najniższego do rozruchów zawsze gotowego pospólstwa. Przewódcami powstania byli znani fanatycy; powszechnie wymieniają jenerała Crespo, deputowanych Alonso i Orense, Gandarę, adjutanta Espartera, Escosusa, Ingladę jednego z morderców Quesady i kilku innych ludzi z tej kategoryi. W dawniejszych powstaniach mieli zawsze udział kramarze i inni ludzie z klas średnich, ale do dzisi jszego się nie mięszali. Lecz tém zaciętszą była walka tłumów bez posiadłości, i przyznać należy, że z obydwóch stron jak najdzielniej walczono. Średnie klasy obawiały się ochlokracyi wyrobników podobnej do tej, jaka teraz w Paryżu panuje, a ten przykład z poza Pyreneów i obecne własne doświadczenie działają jak proszek chemiczny wydzielający osad

w rozciekach, podobnie na niejednego z tych, którym się dotychczas zdawało, iż bez niebezpieczeństwa można grać rolę exaltadosa. Wczoraj wieczór obawiano się powtórnych niepokojów, ale rząd był przygotowany, a noc minęła bez rozruchów. Ciągle odbywają się uwięzienia: jednak kilku przewodców umknęło, a inni się kryją. Liczba chorych i innych jest znaczniejszą, niż z początku sądzono; rany powiększej części są wielkie, bo prawie wszystkie zadawane w podbrzusze albo w nogi, z czego wnosić można, że strzelcy nie byli nowicyusze, bo tacy strzelają górą. Powstańcy mieli powiększej części graniaste kule. Wielu oficerów raniono, bo atakowali na czele swych żołnierzy, przeto brano ich na cel, a na ich zaszczyt powiedzieć można: że powstrzymywali zaciętość żołnierzy, którzyby byli nie mieli żadnego względu. Narwacz, minister wojny, wszyscy jenerałowie i władze cywilne narażali się na niebezpieczeństwo bez wszelkiej eskorty. Król sam przemawiał do wojska i chciał się bić. Dzisiaj nakoniec przywrócono pokój, a cała szanowna część publiczności zasèła do Niebios tysiączne podzięki, że nas nie oddało w ręce sankilotów.

Wielka Brytania.

* Z Londynu 4. kwietnia. Napomknione w naszej Gazecie oświadczenie hrabiego Aberdeen na posiedzeniu izby wyższej z dnia 3. kwietnia, brzmiało właściwie tak: »Szanowny Margrabia (Lansdowne) bez wezwania i dołączenia jakowej uwagi, przedłożył izbie korespondencyę naszego rządu z austryackim, w której była mowa o możliwości wmieszania się Austryi w sprawy włoskie. Korespondencya ta kończyła się tem oświadczeniem, że rząd Wielkiej Brytanii nieprzyjąłby obojętnie jakowegokolwiek targnięcia się na prawa lub terytoryum Króla Sardyńskiego. (*Słuchajcie!*) Wyraz ten, Milordowie, może znaczyć w języku dyplomacyi bardzo wiele lub bardzo mało; ale na wszelki sposób jest pewnym rodzajem zastrzeżenia dającym temu, który go potrzebuje wolność działania tak, jak się mu najrozsądniej i najdogodniej wydaje (*Słuchajcie!*) Czy w tym samym czasie posłano podobne oświadczenie, *mutatis mutandis*, Królowi Sardyńskiemu, tego niewiem; ale powinno było to nastąpić. (Głośne odezwy.) Jak mi się zdaje, namienione oświadczenie, gdy je uczyniono rządowi austryjackiemu, było zupełnie samowolne (*altogether gratuitous*), gdyż ze strony Austryi nie można się było obawiać zaczepki. (*Słuchajcie!*) Czy austryacka polityka we Włoszech była dobra, czy zła, jednakże nie była zaczepną, a targnięcia się lub zaczepki można się było obawiać z góry raczej, z przeciwnej strony. Stan Włóch nastręczał podobieństwo do tego, a to podobieństwo wzmagało się, gdy sobie przypomniemy dawną i nieodmienną politykę domu Sabaudzkiego. Jeden książę tego domu wyrzekł tę maxymę: że uważa Lombardyę za karczoch, którego listek po listku zjeść potrzeba; ale Karol Albert przypisuje sobie tak dobry apetyt, iż sądzi, że będzie mógł spożyć na raz całą tę roślinę. (*Wesoły okrzyk.*) Ale jakkolwiekbądź, to pewna, że pośród wszystkich tych bezprzykładnych i strasznych wstrząśnień, które około nas się dzieją, Sardynia jest pierwszem mocarstwem, które jawnie naruszyło europejskie prawo narodów. (*Słuchajcie!*) Król Sardyński poważył się wkroczyć z swojem wojskiem w terytorym przyjaznego i sprzymierzonego sąsiedniego państwa bez najmniejszego pozoru do zażaleń, bez wyznania, bez dania jakowegokolwiek powodu, i z naruszeniem wprost traktatów, któremi tak Anglia jak i on uroczyście był zobowiązany. (*Słuchajcie!*) Ja sądzę, Milordowie, że ci, którzy sobie życzą zachowania pokoju świata, niepowinni bez nagany dopuścić tego pierwszego naruszenia prawa państw europejskich. (*Słuchajcie!*) Jednakże proszę mnie wyrozumieć. Ja nie mówię nic o usilnościach lombardzkiego ludu zrzucenia z siebie austryackiego panowania. Jestto sprawa Lombardów. Jeżeli się im powiedzie ich usiłowanie, tedy życzę tylko, aby ich kraj obok większej wolności, jakiej używać będzie, był tak szczęśliwym i kwitnącym, jak był pod austryackiem berłem. Ale Milordowie, panowanie Austryi nad Lombardyą nie było uzurpacyą. Lombardya była przez trzysta lat posłuszną Austryi, a Utrechckim traktatem zapewniła cała Europa tę posiadłość domowi austryackiemu; a zatem nie chodzi tu o żadne dominia, które Król Piemontu, którego potęga prawie dopièro od wczoraj się datuje, może uważać za przywłaszczone przez Austryę.« W podobnej myśli odrzekła izba cała równie i minister spraw zagranicznych.

Gazeta *Times* zawièra artykuł o szlezwigsko-holsztyńskiéj kwestyi na korzyść Danii, jednakże wyraża w końcu, że Anglia w téj sprawie neutralność zachowa. »Trudno jest« mówi *Times*, »dowieść, że my w posiadłościach Danii mamy jakowy pośredni interes nad życzenie utrzymania dawnéj korony i dzielnego żeglarskiego ludu.

Dla tego mamy widoczny powód przeszkodzenia wojnie w téj części świata, i chociaż się spodziewamy, że troskliwie dotrzymamy naszego stanowiska jako neutralni, jednakże wielkie interesa naszego handlu wymagają tamże obecności liczněj zbrojnéj siły na morzu.«

Zachodnio-indyjska poczta zawiéra wiadomość, że Anglicy wkroczyli zbrojno na wybrzeże Moskowito, i że po utracie kilku poległych i ranionych nad rzeką St. Juan de Nikaragua opanowali fortecę. Pan Walker angielski konzul przy dworze Króla Moskowito, utracił przytém życie.

Francya.

Z Paryża 4. kwietnia. Według ogłoszonego programu mniemano, że niedzielna manifestacya na polu marsowem zamieni się w zgiełkliwe żądanie, aby na każdego według majątku nałożono podatek; ale za wpływem dobrze myślących przewodników zamieniła się ta demonstracya w spokojny festyn braterstwa. Zamiarem bowiem jak się zdaje było, wezwać wszystkich możniejszych, ażeby tam pod drzewem wolności składali ofiary pieniężne dla ludu w miarę majątków swoich, a z urągowiskiem miano przyjmować każdego, któryby uskąpił datku. Zamiar ten wcale się nie udał; owszem sami rzemieślnicy i czeladź pracują spólnie nad tem, by każdemu robotnikowi dać zatrudnienie i zapewnić mu sposób do życia. W gminie Charenton, gdzie już były wyczerpane wyznaczone przez rząd dla zatrudnienia robotników zasiłki, znaczni tamtejsi obywatele zamiast proszenia rządu o dalsze fundusze, ogłosili natychmiast pomiędzy sobą subskrypcyę dla utworzenia kasy na wsparcie tych robotników, którzy żadnej roboty dostać nie mogą. Majstrowie profesioniści złożyli znaczną sumę, a nawet robotnicy przyłożyli się do tego według swojej możności tak, iż pomoc ta przybrała charakter wzajemności i na teraz już niebędzie rząd potrzebował wspierać robotników tej gminy. W piękny sposób objawia się zdrowy rozum paryzkich robotników w ogóle. I tak kilkaset robotników jednej wielkiej fabryki odbyło wczoraj zgromadzenie, na którem odrzucili wniesioną przez niektórych propozycyę, by czas roboty zmniejszyć na 9 godzin, i uchwalili, że 10 godzin roboty nie jest za dużo, i że wszyscy dobrze myślący robotnicy obowiązani są poddać się tej uchwale; następnie zadecydowali, aby codziennie pewna liczba robotników trzymała straż i dawała baczność, by wstrzymać swych kolegów od porzucania roboty przed wyznaczonym czasem, a wrazie potrzeby, aby przemocą przeszkadzała obcym robotnikom od namawiania kolegów do tak zwanych demonstracyi patryotycznych. Oddają się tu tej pocieszającej nadziei, że szlachetny ten sposób myślenia robotników w zgodzie z usiłowaniami rządu i władz publicznych, najskuteczniej przywróci i utrwali porządek w Paryżu.

Szwajcarya.

Z kantonu Berny. Cyrkularzem z dnia 4. kwietnia zwołuje rządzący kanton odroczony sejm na 13. kwietnia. Za powód do tego przytacza częścią położenie Europy, gdyż dla oswobodzenia Lombardyi i wolności włoskich państw zdaje się być nieochybną wojna europejska; z drugiej strony zaś Niemce zajmują się swojem politycznem odrodzeniem się, które jeszcze do bardzo ważnych przesileń przywieść może. Oprócz tego nie można już dłużej odwlekać rozmaitych naradzeń się nad sprawą odrębnej ligi. Następnie za powód do tego zwołania przytoczono, iż rząd Genewski obstaje przy zajęciu przez federacyjne wojsko zawartego w szwajcarskiej neutralności okręgu Chablais i Faucigny, pomimo przedstawień komisarza rządzącego kantonu, chce rządowego radcę Revel indagować na własną rękę.

Równocześnie powołał rządzący kanton dnia 4. kwietnia jeden oddział wojska, aby ku włoskiej granicy do Graubünden wyruszył. Przygotowuje się jak najspieszniejsze zmobilizowanie większych mas wojska, a w arsenałach panuje wielka czynność.

Z kantonu Berny. *Szwajcarskie dzienniki* zawierają następujący plan komisyi rewizyjnej względem organizacyi związkowego zgromadzenia: »Związkowe władze są związkowem zgromadzeniem, związkową radą i związkowym sądem. Związkowe zgromadzenie składa się z rady reprezentantów i z sejmu. Rada reprezentantów będzie złożona z deputowanych szwajcarskiego ludu; na każde 20,000 dusz będzie jeden członek obrany. Wybory dla rady reprezentantów będą się odbywać w federacyjnych cyrkułach wyborczych. Cyrkuły wyborcze należy postanowić jednakowo, wszelako ze względem na szczególne miejscowe stosunki. Wyborczy cyrkuł liczący mniej niż 20,000 dusz, ma jednak obrać jednego deputowanego. Każdy Szwajcar, który ma lat 21 i nie jest wyłączony z obywatelstwa, upoważniony jest do głosowania. Cudzoziemcy dla uzdolnienia się na wyborców, powinni przynajmniej przez pięć lat posiadać uzyskane prawo obywatelstwa. Rada reprezentantów będzie obieraną na całe trzy lata. Występujący członkowie mogą znowu być obranymi. Radzie reprezentantów prezydować będzie prezydent związku i obierze

sobie wiceprezydenta, który na przyszłem zwyczajnem posiedzeniu znowu obranym być nie może. Do przedsięwzięcia rozpraw, któreby miały ważność, musi być przynajmniej absolutna większość członków obecną. Rada reprezentantów zgromadza się corocznie raz na zwyczajne posiedzenie. Będzie zwoływaną nadzwyczajnie uchwałą rady związkowej, albo jeżeli czwarta część członków tego zażąda. Członkowie rady reprezentantów będą ze związkowej kasy wynagrodzeni.

Sejm składa się z posłów dwudziestu dwóch kantonów. Każdy kanton ma jeden głos, który poseł jego imieniem daje. Wolno jest kantonom dawać swym posłom instrukcye albo pełnomocnictwa. Sejm zgromadza się corocznie raz. Będzie nadzwyczajnie zwołany uchwałą związkowej rady, albo jeżeli 5 kantonów tego zażądają. Sejm może tylko wtedy ważnie obradować, gdy przynajmniej dwunastu kantonów posłowie są obecni. Uchwała może tylko dwunastą stanowemi głosami być powzięta. Na wyborach rozstrzyga zupełna większość głosujących. Członkowie sejmu będą przez kantony wynagrodzeni.

Włochy.

Rzym. *Gazzetta di Roma* z 30. marca zawiera urzędowe oświadczenie względem oddalenia się jezuitów. Według tego oświadczenia nie są jezuici z Rzymu wygnani, lecz postanowili sami, niechcąc swą obecnością stać się powodem rozruchów, ustąpić naciskowi (*alla imponenza*) okoliczności, gdyż papież oznajmił im, iż z wielkiem upodobaniem widział, jak gorliwie pracowali w winnicy pańskiej; jednakże w tych przykrych czasach zostaje w wielkiej obawie by pobyt ich przy wzmagającem się zburzeniu umysłów nie zagroził im niebezpieczeństwem doznania przykrego się obejścia. Z jeneralem ich umowiono się, aby szkoły tak zwanego *colegium Romanum*, gmachy, dobra i własność jezuitów doznawały starania i ochrony, a utrzymanie dla tych ojców było zabezpieczone; administracyę zaś całego zakonu poruczono kardynałowi Vizzardelli. Dla zrozumienia tego wypadku, musimy sobie przypomnieć, że podczas politycznych przesileń w starożytności, wystawione były podobne osoby codziennie na takową zmianę losu. Najdzielniejsze z nich padały pierwszą ofiarą zasady odosobnienia tego wszystkiego, co było obcorodném. To sprawdza się teraz w wielkim rozmiarze na potężnej korporacyi, o której pojedyńczych członkach z powodu ich gorliwości i poświęcenia się, daje się powiedzieć bardzo wiele dobrego, opłakują w całem tego słowa znaczeniu ich wydalenie; ale w prawach politycznych nie znaczy nic sympatya, i niepowinna nic znaczyć, jeżeli ma pójść dobrze. Wszystko, co przeszkadza nowemu rozwojowi państwa, należy usunąć, każdą posępną ważność przytłumić. Jestto największa ofiara, jaką Pius IX przynosi wszczętemu przez niego ruchowi, którego całe nie przeczuwał. Była ona dla niego boleśniejszą, niż każda inna. Ale dla spokoju i publicznego dobra nie jest żadna ofiara za wielką, dlatego ten, który w ogromnych katastrofach naszych dni upatruje wyroki opatrzności, bądź sam jest jezuitą albo ich przyjacielem, powinien cieszyć się, że ma udział w ofiarach, jakie nasz czas od wszystkich wymaga, i zatwierdzać ten sposób myślenia, ja iśmy się bez namysłu codziennie objawiać przyzwyczaili. Kto w tej bezwzględności przeciw temu zakonowi upatruje tylko reakcyę religijną, ten jest uprzedzony, stronniczy i godzien ubolewania. I religia jest w postępie, jak to właśnie owym ojcom miał powiedzieć Ciceruachio w prostocie swego serca.

Rzym. Rzymska gazeta z 31. Marca zawiera przemowę Piusa IX do narodów włoskich. Papież zwraca uwagę na głos Boga objawiający się w zdarzeniach z ostatnich miesięcy. W tém jest więcéj niż dzieło ludzkie. Błogo temu, komu dano głos do wyłuszczania nieméj wymowy dzieł Boskich, serce jego raduje się na widok nie jednego religijnego i wzniosłego zjawiska we Włoszech nowoczesnych, ale oraz czuje boleść z powodu obrazy, jakich doznali słudzy religii po innych miejscach półwyspu, a które musiały osłabić władzę błogosławieństwa papieskiego. Nakoniec i to badać należy, iż trudniej jest umieć dobrze korzystać z zwycięztwa, niż wywalczyć je sobie. Pomnijcie że wszelka trwałość i wszelkie szczęście pochodzi ze zgody, że Bóg jedynie zaprowadza zgodę między mieszkańcami tego samego domu, i że tém dobrodziejstwem obdarza tylko pokornych i łagodnych, tych, którzy szanują prawa jego w wolności kościoła, w porządku towarzystwa i w miłości chrześcijańskiej ku wszystkim ludziom. Pomnijcie, że tylko sprawiedliwość buduje, namiętności zaś obalają, i że ten, który nosi imię króla królów, nazywa się oraz karcicielem narodów.

Niemce.

Bawarya. Z Monachowa 7. kwietnia. Rząd przedłożył izbie deputowanych następujące wnioski do ustawy: 1. U s t a w ę o a m n e s t y i, którą postanowiono przywrócić znowu polityczne prawa tym wszystkim, którzy dla politycznych zbrodni albo przestępstw osądzeni lub przez pierwszą instancyę wypusz-

czeni zostali. 2. Wnioskiem do ustawy względem liczby deputowanych z Falcyi żądano, aby Falcya, w miejsce ubytych szlacheckich właścicieli dóbr wraz z sądownictwem, otrzymała na dal trzech deputowanych, to jest jednego z klasy miast, a dwóch z klasy właścicieli gruntów. 3. Wniosek do ustawy względem użytkowania z nowych kodexów brzmi tak: Dotychczasowe obrady stanów, dla mającego być przedłożonem nowego cywilnego, kryminalnego i policyjnego ustawodawstwa, odmieniając się w ten sposób, że dla obrad nad niemi osobne wydziały obrane będą.

Frankfort Zgromadzenie, które się odbyło w Frankforcie dnia 31. marca, i 4. kwietnia 1848, wcelu przygotowania niemieckiego narodowego zgromadzenia, poczytało sobie za obowiązek postanowić, w jaki sposób ma się złożyć konstytujące narodowe zgromadzenie. Ale oświadczyło wyraźnie, że uchwały przyszłej konstytucyi niemieckiej pozostawić należy j e d y n i e t e m u t y l k o konstytującemu zgromadzeniu, które sam lud obierze. Slezwig połączony nierozdzielnie jako kraj i naród z Holsztynem, należy niezwłocznie przyjąć do niemieckiego związku i na konstytującem zgromadzeniu powinni go reprezentować wolno obrani deputowani, podobnie jak każde inne związkowe niemieckie państwo.

Wschodnie i zachodnie Prusy należy również przyjąć do niemieckiego związku. Zgromadzenie ogłasza rozbiór Polski za haniebne bezprawie. Przykazuje za swiętą powinność niemieckiemu ludowi, aby się do przywrócenia Polski przyczynił. Na 50,000 dusz obiera się jeden reprezentant do niemieckiego konstytującego zgromadzenia. Kraj liczący mniej niż 50,000 dusz, obiera jednego deputowanego.

Upoważnienie do wyboru i obieralność niemogą być ograniczone ani tak zwanym wyborowym *census*, ani przewilejem jakowej religii, ani wyborem według pewnych stanów. Każdy pełnoletni, niepodległy człowiek ma prawo do wyboru i może być obranym. Człowiek mający być obranym niepotrzebuje należeć do tego państwa, które na zgromadzeniu ma reprezentować.

Konstytujące zgromadzenie odbywać będzie posiedzenia w Frankforcie nad Menem; a czas zebrania się, narodowego zgromadzenia zaczyna się z dniem 1. maja.

Teraźniejsze zgromadzenie obierze nieustający komitet z 50 członków, który aż do zebrania się konstytującego zgromadzenie w Frankforcie nad Menem trwać będzie.

Ten komitet złożony z 50 osób ma polecenie wejść w porozumienie ze związkowem zgromadzeniem.

Zgromadzenie zgodziwszy się na zasady poleca konstytującemu parlamentowi roztrząsnąć i mieć na względzie następujące propozycye: Postanowienie na równi praw politycznych, bez różnicy wyznania wiary i niezawisłości kościoła od państwa; zupełną wolność druku, wolne prawo assocyacyi, wolność petycyi, wolną z reprezentacyą ludu konstytucyę, ze stanowczym głosem deputowanych w ustawodawstwie przy odpowiedzialności ministrów. Sprawiedliwy wymiar powinności podatkowej, równość w powinnościach kraju i prawa obrony, równe upoważnienie do urzędów komunialnych i państwa, bezwarunkowe prawo wychodzctwa, powszechne niemieckie prawo krajowego obywatelstwa, wolność nauczania i uczenia się, ochronę osobistej wolności, ochronę przeciw odmówieniu sprawiedliwości, niezawisłość sądu sprawiedliwości, jawność i ustny tryb sądownictwa i sądy przysięgłych w sprawach karnych, następnie narodowy system kredytu z kasami rolnictwa i kredytu, ochronę pracy przez instytucye i rozporządzenia, by niezdolnych zachować od niedostatku, niemającym zarobku dać zatrudnienie, a organizacyę rękodzieł i fabryk zastosować do potrzeb czasu, szkolną naukę dla wszystkich klas ludu; rzemiosła, rękodzieła i powołanie z zasiłków państwa, uznanie wywędrowania za sprawę narodową i regulacyę dla ochrony wychodźców. Te są propozycye polecone zdaniu konstytującego parlamentu.

Holsztyn i Brunswik. Z A l t o n y 31. m a r c a. Otrzymaliśmy nareszcie oczekiwane już od trzech dni listy z Kopenhagi wraz z skreśleniem, jakie wrażenie zrobiła tam wiadomość o odpadnięciu księztw i zaprowadzeniu rządu prowizorycznego. Ma tam panować formalny fanatyzm. Po wszystkich ulicach słychać głos „do broni" i cały arsenał oddano ludowi pod zarząd. Król nie ma innego wyboru jak oddać się zupełnie rewolucyjnemu wpływowi — najmniejszy opór przepłaciłby koroną. Ztąd nie można nazwać dobrowolnem jego oświadczenia, że chce stanąć na czele wojska i prowadzić do boju. Wiadomo, że Duńczykowie są najpróżniejszym narodem w świecie, ale ten stopień zarozumiałości jest zadaleko posunięty. Zdaje się że w ostatecznym przypadku liczą na pomoc Rosyi, ale zapewne nie mają dokładnego przyrzeczenia, do tego wypadki te nadeszły spieszno i niespodzianie. Własne ich siły, co się tyczy liniowego wojska składają się z 7000 piechoty, 3000 konnicy i 15 bateryi dział, przy których

jest około 2000 ludzi. Za przywołaniem rezerwy mogą tę siłę do 20,000 pomnożyć. Flota według rządowego kalendarza jest bardzo znaczna, ale prawie całkiem rozebrana leży w zatokach Kopenhagi, a uzbrojenie jej przewyższałoby znacznie dochody państwa. Jedna fregata dla egzercytacyi stoi na cudzych wodach, dwie korwety są na morskiej ciaśninie, a w tej chwili nie mogą być użyte jak tylko trzy lub cztery parostatki, uzbrojone na przypadek wojny. Na tem regularna siła zbrojna Danii. Księztwa same przez się nie mogą wprawdzie jak tylko połowę wystawić na przeciw temu, ale mają za sobą korzyść wojny odpornej i to że na swojej ziemi walczą. Lecz scena ta zmieni się natychmiast, jeżeli wylądowanie Duńczyków w księztwie Szlezwig uważać będziemy za wypowiedzenie wojny niemieckiemu związkowi, jak to już urzędowy fakt okazuje. To wypowiedzenie wojny nastąpiło wczoraj, bo z Tünen przybyło 2000 ludzi, wysiadło na ląd w małej do Szlezwigu należącej wyspie Alsen, zajęło miasta Augustenburg i Sonderburg i przeprawiło już na stały ląd przednie swe posterunki, a to w chwili, gdy przed godziną doszła nas lokomotywem wiadomość, że i do Hadersleben już Duńczykowie wkroczyli. Wieczorny lokomotyw może doniesie nam i o potyczkach, bo nasze kolumny były pomknięte aż do Apenrade, o pięć mil od Hadersleben. Na jutro zapowiedziano nam pierwszy oddział Prusaków, a mianowicie dwa pułki, które d. 18. walczyły w Berlinie. Z dziesiątego korpusu armii przybyło do Harburga 6 bateryi armat; oczekujemy ich co chwila. — Smiałe to wystąpienie Danii przeciw prowincyom, które się teraz z pod władzy jej oswobodzić usiłują, tem mocniej zwrócić powinno uwagę Niemiec całych, bo Dania jedna jest, za którą ująć się będzie musiała Rosya, naprzód jako sprzymierzona, a potem jako dziedziczka ziem i księztw Holsztynu i Szlezwig. Rosya upomni się o swe dziedziczne prawa; o jedno słusznie, jako przedostatni potomek w następstwie upoważnionych do dziedzictwa, które się z królewskim domem Danii łączy. Augustenburg, Glücksburg, Rosya (Holsztyn-Gottorp), Wasa, Oldenburg stanowią ten szereg następstwa. Ale oprócz tego, wiadomo, że Rosya rości sobie jeszcze osobne dziedziczne prawo do pojedynczych części tego kraju na przypadek bezdzietnego zejścia ze świata teraźniejszego króla Danii i jego wuja Ferdynanda, a te uroszczenia zmierzają najszczególniej do zajęcia miasta Kiel i doskonałego jego portu, w którym wojenne statki stanąć mogą na kotwicy o strzał pistoletu od miasta.

Prusy.

Poznań. 10 kwietnia. — Od dnia 7 kwietnia odbywają się tu posiedzenia komisyi pod przewodnictwem jenerała Willisena, względem reorganizacyi w. księstwa poznańskiego. W komisyi tej zasiadają ze strony Polaków: Potworowski, Maciej Mielżyński, Libelt, Stefański i ksiądz kanonik Brzeziński, a teraz sam arcybiskup Przyłuski. Ze strony Niemców, sędzia Kittner i obywatel Grunwald. Prezes naczelny pan Beurman zasiada w komisyi dla dostarczania potrzebnych objaśnień. Za nim o pracy i wypadkach tych narad będziemy w stanie coś pewnego donieść, przytaczamy tu z odezwy p. Willisena z d. 9 kwietnia, dziś rozdawanej na ulicach naszego miasta, warunki główne reorganizacyi, które uważać trzeba niemal za ultimatum. — Pierwszy warunek położony jest, tak jak w odezwie z dnia 5 kwietnia r. b. tegoż jenerała, rozejście się mas uzbrojonych, ponieważ obecny stan rzeczy dłużej cierpianym być nie może, bo jest zniszczeniem kraju. Rozejście się tych mas uzbrojonych, może się odbyć przez podzielenie ich na trzy klasy.

1) wszyscy do służby wojskowej nie obowiązani i dla podeszłego wieku, mają się natychmiast do domów rozejść.

2) landwerzyści pierwszego i drugiego powołania, mają się udać do właściwych sztabów. Do odpowiedzialności nie będą pociągani, równie jak i deserterowie.

3) wszyscy do służby zdolni będą spisani, pod bronią zostaną, a oddani pod dozór swoich oficerów polskich mają oczekiwać decyzyi, w jaki sposób teraz lub później będą zaciągnieni do wojska.

W miejscach gdzie warunki pod nrem. 1 i 2 zostaną dopełnione do dnia 11 kwietnia b. r. do godziny 9tej z rana, skoro o nich wiadomość sam jenerał Willisen lub oficerowie do tego komenderowani odbiorą, żadnych kroków nieprzyjacielskich nie rozpoczną. Gdzie zaś temu nie stanie się zadość, władze użyją siły, ku ukończeniu stanu rewolucyjnego. — W końcu spodziewa się jenerał Willisen, iż go Polacy usłuchają w w. księstwie poznańskiem, a im prędzej spokojność przywrócona zostanie, tem prędzej postępować będzie dzieło narodowej reorganizacyi, a mianowicie tem wcześniej nastąpi obór naczelnego prezesa w osobie Polaka i obór landaratów, za to ręczy uroczyście i z całem uczuciem udziału, jaki okazywał dla losów Polski.

Inaczej uważa misyę swoją za spełnioną.

Dania.

Królewskie obwieszczenie z dnia 4. kwietnia, którem szleswigsko-holsztyński rząd w Gottorp złożono z funkcyi, brzmi:

„My Fryderyk siódmy z Bożej łaski i t. d. oznajmiamy niniejszem, żeśmy najłaskawiej byli spowodowani złożyć szlezwigsko-holsztyński rząd w Gottorp z posady aż do dalszego rozporządzenia, i dlatego rozkazujemy wszystkim Naszym władzom i poddanym w księztwach Szleswig i Holsztyn, we wszystkich tych sprawach i wypadkach, w których się dotychczas według istnących ustaw odwoływały do rzeczonego rządu, aby się teraz udawały prosto do Naszych bezpośrednich kolegiów w Kopenhadze. Do czego się każdy najuniżeniej ma zastosować. Dokumentalnie i t. d.

Dan w naszym zamku Christiansburgu.

4 kwietnia 1848.

Fryderyk R.

F. M. Knuth"

Drugie również z 4. kwietnia królewskie rozporządzenie ułożone jest w formie kancelaryjnego patentu, i okazuje widocznie, że nieegzystujące już niemieckie kolegium znowu tylko przez duńskiego hrabiego Knuth jest reprezentowane, który tak tu, jak i powyżej w imieniu kolegium i króla jest podpisany; „Z najwyższego rozkazu. F. M. Knuth." Rozporządzenie to ogłasza następującemi słowy zaprowadzenie prowizorycznej rządowej komisyi w księztwie Szlezwig:

„Nadzwyczajne stosunki, które zaszły w księztwach Szlezwig i Holsztynie przez wystąpienie tak zwanego prowizorycznego rządu, i wzniecone przezto insurekcyjne ruchy w jednej części księztwa szlezwigskiego, spowodowały króla Jego Mości mianować dla księztwa szlezwigskiego prowizoryczną rządową komisyę z obszernem pełnomocnictwem, złożoną z hrabiego Sponneck, zakładowego zawiadowcy Rippen, konferencyjnego radzcy Kirstein, jeneralnego decyzora dla księztw, i z trzeciego członka, który na bliższą propozycyę przydzielony będzie do komisyi; za sekretarzów dodani są kandydaci prawa Klein i Wolfhagen, wolontaryusz w szlezwigsko-holsztyńsko-lauenburgskiej kancelaryi. — Tę prowizoryczną rządową komisyę upoważnił Jego król. Mość przedsięwziąść jego imieniem wszystkie do stanu rzeczy potrzebne kroki dla utrzymania w należytym toku administracyi cywilnej, i zreorganizowania jej prowizorycznie tam, gdzieby przerwaną była i t. d.

Z Kopenhagi 6. kwietnia. Dnia 5 kwietnia odpłynął król na parostatku *Aegir* do Fryderycyi. W towarzystwie króla byli ministrowie państwa Bluhme, hrabia Ahlefeldt-Laurvig, gabinetowy sekretarz szambelan Tillisch i wielu innych. Parostatek *Aegir* opuścił celną budę o pół do szóstej zrana, a parostatek *Geyser* mający na pokładzie gwardyę pieszą, równie jak i kuter *Neptun* o godzinie szóstej. Wszyscy puścili się ku południowi. *Aegir*, jak słychać, zarzuci koło Alsen kotwicę.

Rosya.

Z Petersburga 6. kwietnia. Minister wojny jenerał-adjutant książę Tchernisz ew ogłasza rozkazem dziennym z 31. marca, że według ces. ukazu z 29. marca, z powodu zwoływania uwolnionych na czas nieoznaczony i na roczny urlop szeregowców, ma być w całem wojsku w ogólności zawieszonem aż do dalszego rozkazu rozpuszczanie na urlop na czas nieoznaczony szeregowców, którzy wysłużyli czas do tego postanowiony.

Z powodu śmierci księcia Alexandra z Niderlandyi, przyjmuje pułk podług niego dotychczas nazwany znowu swą dawną nazwę „pułk dragonów nowej Rosyi."

Podług ces. ukazu z 17. marca, pozwolono izraelickim kupcom obydwóch pierwszych giełd, przybywać dwa razy do roku do miast stołecznych i innych, dla zakupywania towarów, jednak ich pobyt w tych miastach nie może nigdy w jednym roku być dłuższym nad 6 miesięcy dla kupców pierwszej, a nad 3 miesące dla kupców drugiej giełdy. W tych podróżach wolno im także posyłać w zastępstwie swych komisantów.

Gazeta senatu donosi, że francuzkiemu wice-konzulowi w Kronsztadzie panu Fabin udzielono w lutym exequatur jako konsulowi Francyi dla tego samego miasta.

Rzecz domowa.

Pytania mające być rozbierane na zgromadzeniu letniem Towarzystwa gospodarskiego.

I. Uprawa roślin i leśnictwo. 1) Dla jakiej przyczyny biała pszenica, zwana sandomierką, w handlu zagranicznym najwięcej poszukiwana i najdrożej płacona, u nas tak łatwo się wyradza? Jaki wpływ na jej uprawę różne rodzaje gleby, tak co do wierzchniej rodzajnej warstwy, jak co do warstwy spodniej wywierają? Jakim nawozem pierwszą w tej mierze poprawić i jak najłatwiej zwodzeniu się tej pszenicy zapobiedz? 2) Co jest na przeszkodzie lepszemu stanowi gospodarstwa leśnego w Galicyi i jakiemi środkami poprawić i wznieśćby je można?

II. Chów zwierząt domowych. 3) Jakim przyczynom przypisać należy, że chów owiec merynosów nie uczynił dotychczas w Galicyi większych postępów, tak co do ilości owiec utrzymywanych i produkowanej wełny, jak co do gatunku wełny? Jakich użyćby należało środków do usunienia tych przeszkód i wzniesienia chowu owiec merynosów w Galicyi. 4) Z ras bydła rogatego zagranicznego, która dałaby się najłatwiej aklimatyzować u nas? i która byłaby najzdatniejszą do poprawienia zawodów krajowych pod względem siły czyli zdatności do pociągu, mleczności i przymiotów opasowych?

III. Ekonomia czyli część przemysłowa gospodarstwa. 5) Co się w stosunkach kraju naszego lepiej wypłaca, czy chów koni, czy bydła rogatego, czy owiec, czy nierogacizny, w których okolicach i w jakich stosunkach gospodarskich? 6) W których miejscach i z jakim skutkiem przejście z gospodarstwa czysto trzypolowego w system płodozmienny jest w kraju naszym w życie wprowadzone i jakie okoliczności poprzedziły to przejście?

Komitet nieustający Towarzystwa gospodarskiego wzywa niniejszem szanownych gospodarzy, którzyby chcieli w tym względzie na piśmie odpowiedzieć, ażeby swe wypracowania najdalej do 1. czerwca t. r. komitetowi do dalszego użytku przysłać raczyli.

Oprócz przedmiotów w powyższych pytaniach zawartych, które komitet na przyszłe posiedzenie letnie do narady wnosi, wolno każdemu członkowi na mocy §§. 21 i 56 ustawy i inne do narady wnosić przedmioty, ustnie lub pisemnie, o których przyjęciu na wniosek Prezesa, Towarzystwo rozstrzygać będzie.

Z rady komitetu nieustającego Towarzystwa gospodarskiego.

We Lwowie dnia 10. Marca 1848.

* * *

Otrzymaną protestacyę p. Józefa Janiszewszewskiego c. k. Nadkomisarza straży finansowej przeciw rzuconej na niego potwarzy umieszczamy na jego osobiście wniesione żądanie: »Z boleścią zatruwającą dni życia mojego dowiedziałem się o rozsianych pogłoskach, jakobym podczas rozruchów politycznych w roku 1846 zaszłych przyczynił się do zgrozy i bezprawia przez włościan w cyrkule Bocheńskim dokonanych. Świadczę się najprzód Bogiem, a potem wszystkimi czci i wiary godnymi obywatelami z Wieliczki i poblizkich okolic, iż rzecz ma się przeciwnie. Sumienie moje polityczne jako Polaka i obywatela kraju jest spokojnem, charakter socyalny bez zmazy. Czynię to wyznanie dla zaspokojenia licznych moich pokrewnych. Czynię to ze względu na stosunki socyalne i z obowiązku indywidualnej obrony własnego honoru. Czynię zresztą orzeczone wyznanie moje w dowód sposobu mojego myślenia, potępiającego krwawe zajścia z roku 1846. W dniach zgrozy poświęciłem się dla powstrzymania szalonych zapędów włościan; chroniłem bespieczeństwa życia i własności każdego bez wyjątku mieszkańca, za co najmiłościwszy panujący Nam Monarcha i Pan najjaśniejszy raczył nadać mi order żelaznej korony. Ktokolwiek zaś sądzi inaczej, ktokolwiek mniema że z mojej przyczyny doznał uszczerbku najmniejszego w czembądź, lub wié o jakim czynie moim nienawistnym ludzkości, niechaj wystąpi i publicznie ogłosi. Wzywam przeto każdego bez wyjątku obywatela kraju, ażeby raczył ze względu na sprawiedliwość i miłą cześć każdemu, tudzież z miłości honoru polskiego narodu odtąd zaocznie i bez udowodnienia przeciwko memu honorowi występujących podać jako potwarców poimiennie wzgardzie publicznej opinii.

Józef Janiszewski.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ze Lwowa d. 12. kwietnia. Wczesna wiosna i szczęśliwe przezimowanie zasiewów jesiennych z jednéj, a zatamowanie wszelkich interesów handlowych przez stosunki polityczne z drugiéj strony, przyczyniły się do zniżenia ceny zboża i wódki. Jestto może po raz pierwszy, iż polityka wewnętrzna tak potężnie działa na stosunki komercyalne w Galicyi. Kredyt osobisty prawie całkiem ustał; jak dalece stan kupiecki śród tych okoliczności jest uciśnionym, trudno słowami oznaczyć, trzeba bowiem wiedzieć, iż handel bez kredytu obejść się nie może, a gdyby brak ufności przez dłuższy czas potrwał, wynikające ztąd niepomyślne skutki rozciągną się niezawodnie i na inne gałęzie przemysłu, którym handel za główniejszą podporę służy. Spodziewamy się jednak, iż do tego nie przyjdzie i że wszystko jak najrychléj się ureguluje. Jako cenę nominalną podać możemy: Za korzec pszenicy 4 zr. 48 kr. do 5 zr. 24 kr.; żyta 3 zr. 12 kr. do 3 zr. 48 kr.; jęczmienia 2 zr. 48 kr. do 3 zr. 12 kr. m. k. — Za garniec okowitéj 30° płacą po 45 do 48 kr. m. k. Zapasy zboża i wódki są dosyć znaczne w pierwszéj ręce, w drugiéj zaś to jest u spekulantów bardzo mało się znajduje.

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.